

Sygn. akt I UK 217/18

POSTANOWIENIE

Dnia 16 maja 2019 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Katarzyna Gonera

w sprawie z odwołania L. J.
przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddziałowi w C.
o prawo do emerytury,
po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy i Ubezpieczeń
Społecznych w dniu 16 maja 2019 r.,
skargi kasacyjnej ubezpieczonego od wyroku Sądu Apelacyjnego w (...)
z dnia 30 stycznia 2018 r., sygn. akt III AUa (...),

odmawia przyjęcia skargi kasacyjnej do rozpoznania.

UZASADNIENIE

Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w C., decyzją z 22 sierpnia 2016 r., odmówił ubezpieczonemu L. J. prawa do emerytury w wieku obniżonym, ponieważ na 1 stycznia 1999 r. nie wykazał on wymaganego 15-letniego okresu pracy w szczególnych warunkach. Do pracy w szczególnych warunkach nie zaliczono ubezpieczonemu okresów od 21 lipca 1976 r. do 30 czerwca 1992 r. oraz od 1 października 1992 r. do 31 grudnia 1998 r., gdyż w świadectwie wykonywania prac w szczególnych warunkach z 17 września 2007 r. nie został określony charakter wykonywanej przez niego pracy zgodnie z wykazem, działem i pozycją załącznika do rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 7 lutego 1983 r. w sprawie wieku emerytalnego pracowników zatrudnionych w szczególnych warunkach lub w szczególnym charakterze (Dz.U. Nr 8, poz. 43), a ponadto w wymienionych okresach ubezpieczony był zatrudniony na stanowiskach kierowniczych i nie można

jednoznacznie stwierdzić, że pracował stale i w pełnym wymiarze czasu pracy na stanowiskach wymienionych w wykazie.

W odwołaniu od decyzji organu rentowego ubezpieczony domagał się jej zmiany i przyznania mu prawa do emerytury.

Sąd Okręgowy w K., wyrokiem z 9 października 2017 r., zmienił zaskarżoną decyzję i przyznał odwołującemu się prawo do wcześniejszej emerytury od daty złożenia wniosku.

Sąd Okręgowy podzielił stanowisko ubezpieczonego, że w sposób wystarczający wykazał, iż będąc zatrudniony jako kierownik obiektu, kierownik budowy, kierownik robót, kierownik robót dużej budowy oraz kierownik grupy robót, stale i w pełnym wymiarze czasu pracy wykonywał pracę w szczególnych warunkach, określoną w § 2 ust. 1 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 7 lutego 1983 r. W świetle zebranego w sprawie materiału dowodowego Sąd pierwszej instancji uznał, że w spornym okresie zatrudnienia na wymienionych stanowiskach ubezpieczony, pracując na pełen etat, wykonywał pracę w warunkach szczególnych określoną w wykazie A, dziale XIV, pod poz. 24 – załączniku do rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 7 lutego 1983 r., a mianowicie kontrolę międzyoperacyjną, kontrolę jakości produkcji i usług oraz dozór inżynieryjno-techniczny na oddziałach i wydziałach, w których jako podstawowe zadania pracownicze wykonywane są prace wymienione w wykazie. W ocenie Sądu Okręgowego ubezpieczony nadzorował pracowników budowlanych – brygadę pracowników fizycznych zatrudnionych w warunkach szczególnych, przy czym czynności o charakterze administracyjnym wykonywał poza 8-godzinny czas pracy. Kontrolował pracowników pod kątem jakości wykonywanej pracy oraz zasad bezpieczeństwa, a także zgodności wykonywanych robót z dokumentacją. Ponościł pełną odpowiedzialność za wykonywaną pracę.

Sąd Okręgowy podkreślił, że według poz. 24 działu XIV wykazu A stanowiącego załącznik do rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 7 lutego 1983 r., czynnościami ogólnie pojętej kontroli oraz dozoru inżynieryjno-technicznego na oddziałach i wydziałach, w których jako podstawowe wykonywane są prace wymienione w wykazie, są wyłącznie te czynności, które wykonywane są w warunkach bezpośrednio narażających pracownika na szkodliwe dla zdrowia

czynniki, a więc polegające na bezpośrednim dozorze i bezpośredniej kontroli procesu pracy na stanowiskach pracy wykonywanej w szczególnych warunkach, co oznacza, że podstawowe znaczenie ma ustalenie, jakie prace wykonywali nadzorowani pracownicy (podwładni). W rozpoznawanej sprawie ustalono, że brygada bezpośrednio podległa ubezpieczonemu składała się z pracowników wykonujących prace w szczególnych warunkach. Ubezpieczony cały czas przebywał na budowie, dozoruując wszelkie prace. Tym samym, zdaniem Sądu pierwszej instancji, ubezpieczony udowodnił ponad 15-letni okres pracy w szczególnych warunkach, wykonywanej stale i w pełnym wymiarze czasu pracy, zwłaszcza że jego były pracodawca potwierdził tę okoliczność w wystawionym mu świadectwie wykonywania pracy w szczególnych warunkach, zaś powołani w sprawie świadkowie w sposób rzeczowy i precyzyjny przedstawili, na czym polegała jego praca.

Apelację od wyroku Sądu Okręgowego w K. wniósł organ rentowy.

Sąd Apelacyjny w (...), wyrokiem z 30 stycznia 2018 r., zmienił zaskarżony wyrok i oddalił odwołanie ubezpieczonego.

Sąd Apelacyjny zaakcentował w szczególności, że poz. 24 działu XIV wykazu A obejmuje kontrolę międzyoperacyjną, kontrolę jakości produkcji i usług oraz dozór inżynieryjno-techniczny na oddziałach i wydziałach, w których jako podstawowe wykonywane są prace wymienione w wykazie. Sposób kwalifikowania określonych czynności pracowniczych jako „prac różnych” wymienionych pod poz. 24 w dziale XIV wykazu A był wielokrotnie analizowany w orzecznictwie sądowym. W judykaturze podkreśla się jednolicie, że objęcie nadzorem lub kontrolą, o których mowa w pkt 24 działu XIV wykazu A, także innych prac niż wymienione w tym wykazie nie wyłącza zakwalifikowania samego nadzoru lub kontroli jako pracy w szczególnych warunkach, jeżeli te inne (podlegające dozorowi lub kontroli) prace nie są na danym oddziale lub wydziale podstawowe. Natomiast w sytuacji, gdy dozór inżynieryjno-techniczny jest pracą w szczególnych warunkach i praca polegająca na dozorze była wykonywana stale i w pełnym wymiarze czasu pracy, nie ma potrzeby ustalania, ile czasu ubezpieczony poświęcał na bezpośredni nadzór nad pracownikami, a ile na inne czynności, które również były związane z tym dozorem. Osoba wykonująca dozór inżynieryjno-techniczny nad pracami

wykonywanymi w warunkach zagrażających bezpieczeństwu nie musi bowiem stale przebywać na stanowiskach, gdzie jest wykonywana praca w szczególnych warunkach, a w zakresie jej obowiązków może być przewidziane sporządzanie dokumentacji, planów organizacyjnych i innych czynności administracyjnych (por. m.in. wyroki Sądu Najwyższego: z 4 października 2007 r., I UK 111/07, LEX nr 375689; z 30 stycznia 2008 r., I UK 195/07, OSNP 2009 nr 7-8, poz. 105; z 8 stycznia 2009 r., I UK 201/08, LEX nr 738338 i z 11 marca 2009 r., II UK 243/08, LEX nr 550990). W utrwalonym orzecznictwie zwraca się jednocześnie uwagę, że konieczne jest odróżnienie czynności administracyjno-biurowych ściśle związanych ze sprawowanym dozorem inżynieryjno-technicznym od czynności, które nie pozostają w żadnym związku z tym dozorem i stanowią dodatkowe obowiązki. Czym innym jest bowiem wykonywanie czynności administracyjno-biurowych immanentnie związanych ze sprawowaniem dozoru inżynieryjno-technicznego, a czym innym wykonywanie w ramach zakresu obowiązków służbowych również innych czynności niemających związku z wykonywaniem bezpośredniego dozoru nad procesem produkcji. Wówczas, gdy wykonywanie takich „pozostałych” czynności w ramach zakresu obowiązków na danym stanowisku pracy uniemożliwia sprawowanie dozoru stale i w pełnym wymiarze czasu pracy, nie jest możliwe zaliczenie takiego okresu zatrudnienia do pracy w szczególnych warunkach (por. wyrok Sądu Najwyższego z 5 października 2011 r., II UK 48/11, LEX nr 1108485 oraz wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z 20 marca 2013 r., III AUa 1093/12, LEX nr 1314781). O wcześniejsze świadczenie emerytalne można się więc ubiegać tylko wówczas, kiedy dozór nad pracą ma charakter specjalistyczny, a nie wynikający ze zwykłego podporządkowania pracowniczego. Jednocześnie musi on być sprawowany w środowisku pracy, w którym istnieje narażenie na czynniki szkodliwe dla zdrowia, w pełnym wymiarze czasu pracy (por. wyrok Sądu Najwyższego z 3 grudnia 2013 r., I UK 184/13, LEX nr 1448473).

W ocenie Sądu Apelacyjnego, niezależnie od nazwy stanowisk pracy zajmowanych przez ubezpieczonego w okresach od 1 kwietnia 1977 r. do 30 czerwca 1992 r. oraz od 1 października 1992 r. do 31 grudnia 1998 r., obowiązujące go w tym czasie zakresy obowiązków przeczą przyjętej przez Sąd Okręgowy, w szczególności na podstawie zeznań świadków oraz wyjaśnień

odwołującego się, tezie (wyprowadzonej w istocie z faktu, że ubezpieczony przebywał zasadniczo na realizowanych przez jego pracodawcę budowach), że stale i w pełnym wymiarze czasu zajmował się wówczas pracami, o których mowa w wykazie A dziale XIV pod poz. 24. Poczynione przez Sąd pierwszej instancji ustalenia, że nadzorowana bezpośrednio przez ubezpieczonego brygada składała się z pracowników wykonujących prace w szczególnych warunkach, zaś zróżnicowana nazwa stanowisk, na których on sam świadczył pracę, wiązała się z systemem wynagradzania, który w zależności od stanowiska przewidywał wyższe stawki, w ocenie Sądu Apelacyjnego nie wytrzymują krytyki w konfrontacji z dokumentami dostępnymi w aktach osobowych odwołującego się, w tym zwłaszcza z treścią zakresu czynności i odpowiedzialności, obowiązujących go na kolejno zajmowanych stanowiskach. Analiza tych zakresów czynności prowadzi bowiem do wniosku, że ubezpieczony poza dozorem sprawowanym na budowach wykonywał także szereg innych obowiązków niezwiązanych ściśle z tym dozorem i nie miały one charakteru marginalnego.

W świetle poczynionych dodatkowych ustaleń Sąd drugiej instancji doszedł do wniosku, że nie można uznać czynności wykonywanych przez ubezpieczonego w spornym okresie za pracę wykonywaną stale i w pełnym wymiarze czasu w szczególnych warunkach, a jednocześnie nie sposób także dać wiary jego twierdzeniom, że wraz z powierzaniem mu kolejnych stanowisk kierowniczych nie ulegał zmianie zakres jego obowiązków, nadal sprowadzający się wyłącznie do bezpośredniego nadzoru nad podległymi pracownikami, zaś każdorazowa zmiana stanowiska była powodowana jedynie możliwością przyznania mu wyższego wynagrodzenia. Uznaniu, że w całym spornym okresie zatrudnienia ubezpieczony zajmował się wyłącznie szeroko rozumianym dozorem inżynieryjno-technicznym, sprzeciwia się także dostępna w jego aktach osobowych opinia z 17 marca 1994 r., z której wynika, że nadzorował wówczas budowy związane z rozwojem budownictwa przemysłowego oraz infrastruktury technicznej województwa [...], dbając o powierzone mienie oraz podległych pracowników oraz wykonując inne czynności, które nie miały charakteru dozoru inżynieryjno-technicznego. Nie bez znaczenia jest również znajdujące się w aktach osobowych odwołującego się zaświadczenie z odbytej przez niego praktyki w zakresie kierowania robotami w

specjalności instalacji i urządzeń sanitarnych, obejmujące okres jego zatrudnienia od 21 lipca 1976 r., które także potwierdza, że w okresie od 1 kwietnia 1977 r. zarówno jako technik budowy, jak i kierownik obiektu, oprócz nadzoru nad wykonywanymi robotami, zajmował się też dostawami materiału, sprawdzaniem kosztorysów i dokumentacji, uczestnictwem w naradach oraz rozliczaniem materiałowym i finansowym budowy.

Kierując się przedstawionymi motywami, Sąd Apelacyjny, uznając apelację organu rentowego za zasadną, zmienił zaskarżony wyrok i oddalił odwołanie ubezpieczonego.

Skargę kasacyjną od wyroku Sądu Apelacyjnego w (...) wniósł ubezpieczony, zaskarżając wyrok ten w całości. Skargę kasacyjną oparto na podstawach: 1) naruszenia prawa materialnego: art. 184 w związku z art. 32 ust. 1, 2 i 3 ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych oraz 2) naruszenia przepisów postępowania: art. 378 § 1 k.p.c., art. 328 § 2 w związku z art. 391 § 1 k.p.c.; art. 382 w związku z art. 232 w związku z art. 391 § 1 k.p.c.; art. 235 k.p.c. w związku z art. 391 § 1 k.p.c. oraz art. 176 ust. 1 Konstytucji RP.

Pełnomocnik skarżącego wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Apelacyjnemu w (...) lub sądowi równorzędnemu oraz zasądzenie od organu rentowego na rzecz odwołującego się kosztów postępowania kasacyjnego, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i orzeczenie co do istoty sprawy.

Wnosząc o przyjęcie skargi kasacyjnej do rozpoznania, pełnomocnik skarżącego powołał się na oczywistą zasadność skargi. W jego ocenie Sąd Apelacyjny uchybił przepisom postępowania, dokonując odmiennej oceny zgromadzonego materiału dowodowego, bez ponowienia już przeprowadzonych dowodów.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Skarga kasacyjna nie kwalifikowała się do przyjęcia w celu jej merytorycznego rozpoznania.

Skarga kasacyjna nie jest kolejnym środkiem zaskarżenia przysługującym od każdego rozstrzygnięcia Sądu drugiej instancji kończącego postępowanie w sprawie, jest środkiem nadzwyczajnym z uwagi na przeważający w jej charakterze element interesu publicznego. Służy ona kontroli prawidłowości stosowania prawa, nie będąc instrumentem weryfikacji trafności ustaleń faktycznych stanowiących podstawę zaskarżonego orzeczenia. Sąd Najwyższy jako sąd prawa jest związany ustaleniami faktycznymi dokonanymi przez Sąd drugiej instancji. Podkreśleniem publicznoprawnego charakteru skargi jest wyłącznie spod kontroli kasacyjnej Sądu Najwyższego zarzutów dotyczących oceny dowodów (art. 398³ § 3 k.p.c.). Z tej przyczyny stwierdza się lapidarnie, że Sąd Najwyższy nie jest sądem faktów, lecz sądem prawa. Prowadzenie postępowania dowodowego, ocena zgromadzonego materiału dowodowego, dokonywanie ustaleń faktycznych są domeną sądów powszechnych. Postawiona teza o oczywistej zasadności skargi (albo o oczywiście wadliwym rozstrzygnięciu zawartym w zaskarżonym wyroku) musi mieścić się w wyznaczonych ramach kontroli kasacyjnej, spod której wyłączone zostały zarzuty dotyczące ustalenia faktów lub oceny dowodów.

Na etapie tzw. przedsądu (rozpoznawania wniosku o przyjęcie skargi kasacyjnej do rozpoznania) przekonanie Sądu Najwyższego o potrzebie przyjęcia skargi do rozpoznania w oparciu o przesłankę z art. 398⁹ § 1 pkt 4 k.p.c. wymaga przytoczenia stosownych argumentów, uwzględniających specyfikę tej przesłanki, warunkującej pozytywne rozpoznanie wniosku skarżącego. Pojęcie „oczywistości” mieści się w sferze obiektywnej i łączy się z powinnością wykazania, że podniesione zarzuty naruszenia przepisów (prawa materialnego lub procesowego) są zasadne *prima facie*, na pierwszy rzut oka, dostrzegalne nawet bez dokonywania pogłębionej analizy tekstu przepisów i bez doszukiwania się ich znaczenia (por. postanowienie Sądu Najwyższego z 16 kwietnia 2015 r., I PK 242/14, LEX nr 1678955). Skarga kasacyjna jest oczywiście uzasadniona wtedy, gdy zaskarżone orzeczenie jest niewątpliwie sprzeczne z zasadniczymi i niepodlegającymi różnej wykładni przepisami prawa, co jest widoczne dla każdego prawnika.

O oczywistej wadliwości wyroku w pierwszej kolejności decydują uchybienia przepisom prawa materialnego. W przypadku rozstrzygnięcia sporu wyrokiem, podstawowe znaczenie ma prawo materialne, gdyż to ono wyznacza ramy postępowania dowodowego (w szczególności określa, jakie istotne fakty wymagają ustalenia i jakie w związku z tym powinny być przeprowadzone dowody). Prawo materialne stanowi punkt odniesienia dla procesowej podstawy kasacyjnej. W rozpoznawanej sprawie wnioski o przyjęcie skargi kasacyjnej skupia się na naruszeniach o charakterze proceduralnym. W ocenie skarżącego Sąd Apelacyjny uchybił przepisom postępowania, dokonując odmiennej oceny zgromadzonego materiału dowodowego, bez ponowienia już przeprowadzonych dowodów.

Przytoczenie podstaw kasacyjnych i ich uzasadnienie oraz sformułowanie wniosku o przyjęcie skargi do rozpoznania i jego uzasadnienie stanowią dwa odrębne elementy konstrukcyjne skargi kasacyjnej. Na etapie tzw. przedsądu, Sąd Najwyższy rozstrzyga jedynie w granicach wniosku o przyjęcie skargi kasacyjnej do rozpoznania. Te zaś zostały wyznaczone przez pełnomocnika skarżącego w taki sposób, że jego argumenty sprowadzają się *de facto* do wad postępowania dowodowego oraz podważenia oceny dowodów dokonanej przez Sąd drugiej instancji. Teza o konieczności ponawiania przez sąd odwoławczy postępowania dowodowego w razie zamiaru zmiany wyroku Sądu pierwszej instancji nie znajduje potwierdzenia w poglądach judykatury i doktryny.

Należy przypomnieć, że art. 382 k.p.c. nie nakłada na Sąd drugiej instancji obowiązku przeprowadzenia postępowania dowodowego (ponowienia już zgromadzonych dowodów albo uzupełnienia materiału dowodowego), sąd ten władny jest samodzielnie dokonać ustaleń faktycznych bez potrzeby uzupełniania lub ponawiania materiału dowodowego zebranego przed Sądem pierwszej instancji, jeżeli nie istnieje ku temu istotna potrzeba (por. przede wszystkim uchwałę składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z 23 marca 1999 r., III CZP 59/98, OSNC 1999, nr 7-8, poz. 124, zgodnie z którą sąd drugiej instancji może zmienić ustalenia faktyczne stanowiące podstawę wydania wyroku Sądu pierwszej instancji bez przeprowadzenia postępowania dowodowego uzasadniającego odmienne ustalenia, chyba że szczególne okoliczności wymagają ponowienia lub uzupełnienia tego

postępowania; por. także wiele późniejszych orzeczeń Sądu Najwyższego, np. wyrok Sądu Najwyższego 17 lipca 2008 r., III CSK 102/08, LEX nr 447689).

W postępowaniu apelacyjnym zasada bezpośredniości, na którą powołuje się pełnomocnik skarżącego, podlega ograniczeniu, i jest to element konstrukcyjny tego postępowania, samo więc odwołanie się do niej nie może uzasadniać zarzutu naruszenia art. 382 k.p.c. w sytuacji, w której sąd drugiej instancji zmienił ustalenia faktyczne stanowiące podstawę wydania wyroku sądu pierwszej instancji bez przeprowadzenia uzupełniającego postępowania dowodowego uzasadniającego odmienne ustalenia (por. postanowienie Sądu Najwyższego z 22 sierpnia 2007 r., III CSK 61/07, OSNC 2008, nr 10, poz. 119). Zarzut naruszenia art. 382 k.p.c. mógłby być uzasadniony, gdyby strona skarżąca wykazała (we wniosku o przyjęcie skargi kasacyjnej do rozpoznania), że w sprawie wystąpiły szczególne okoliczności wymagające ponowienia lub uzupełnienia postępowania dowodowego przed sądem drugiej instancji (np. popełnione zostały uchybienia procesowe przy przeprowadzaniu dowodów, sąd dysponował wyłącznie dowodami osobowymi o niejednoznacznej wartości i wymowie lub pominięty został materiał dowodowy o istotnym znaczeniu). Takie okoliczności nie wystąpiły w rozpoznawanej sprawie. Sąd Apelacyjny, dysponując materiałem dowodowym zgromadzonym przed Sądem Okręgowym, skonfrontował twierdzenia świadków i odwołującego się z treścią dokumentów i stosując zasadę swobodnej oceny dowodów (art. 233 § 1 k.p.c. w związku z art. 391 § 1 k.p.c.), ustalił stan faktyczny adekwatny dla zastosowania prawa materialnego. W tym stanie rzeczy nie można uznać, aby skarga kasacyjna była oczywiście uzasadniona, a w każdym argumentacja pełnomocnika skarżącego nie jest w tym zakresie przekonująca.

Z tych przyczyn Sąd Najwyższy postanowił odmówić przyjęcia skargi kasacyjnej do rozpoznania na podstawie art. 398⁹ § 2 k.p.c.